Rok VI. Kraków-Podgórze, Wtorek 4 Lutego 1908 Nr. 28

Cena Numeru
2 centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — **Prenumerata za granicą** 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Królobójstwo i rewolucya w Portugalii.

W sobotę pod wieczór król Portugalii Karol I i następca tronu Ludwik Filip zostali z karabinków zastrzeleni przez rewolucyjnych skrytobójców. Mamy tu do czynienia nie z zamachem *anarchistycznym*, (jak to pierwsze urzędowe telegramy z Lizbony próbowały zaznaczyć), ale ze **spiskiem rewolucyjnym**, w którym udział biorą **wojskowi**. Świadczy o tem już bodaj celność strzałów karabinowych, danych do rodziny królewskiej. Główny sprawca zamachu, nazwiskiem Buica, był sierżantem wojskowym, a następnie nauczycielem. Portugalię, rządzoną przez „dyktatora" Joao Franco, od dłuższego czasu nurtował prąd rewolucyjny; rząd napróżno represyami usiłował stłumić ferment w kraju. Konstytucya faktycznie już została zniesioną, a w przeddzień zamachu dziennik urzędowy ogłosił dekret, zawieszający nad krajem stan oblężenia i grożący opornym srogiemi karami. Ten edykt, zdaje się, stał się bezpośrednim powodem zamachu.

O ile z nadeszłych telegramów wyrobić sobie można zdanie o sytuacyi, w **Lizbonie** widocznie **część armii dochowuje wierność dynastyi** — dlatego republika nie została proklamowaną. Drugi syn królewski **Manuel**, który ocalał, wstąpił na tron, a dyktator Franco sprawuje dalej rządy.... Natomiast **z Oporto**, drugiego największego miasta Portugalii, dochodzi wiadomość, **iż ogłoszono tam republikę.** Wystąpienie **pretendenta** do tronu, Miguela Braganzy, komplikuje jeszcze bardziej sytuacyę, której telegramy otrzymane przez nas do chwili zamknięcia numeru, nie wyjaśniają, tak, iż nie wiadomo, co zwycięży: idea monarchiczna czy republikanizm?

Rodzina królewska i rządy króla Karola.

Karol I., król Portugalii, syn króla Ludwika I. i Maryi Pii, córki króla włoskiego Wiktora Emanuela, urodził się 28 września 1863 r. w Lizbonie, wstąpił na tron po swym ojcu 19 października 1889 r. Dnia 22 maja 1886 r. poślubił księżniczkę orleańską Amelię, ur. 28 września 1865 r.

Jego starszy syn, zamordowany następca tronu, Ludwik Filip, urodził się w Lizbonie 21 marca 1887 r., kończył zatem dwudziesty szósty rok życia. Jako następca tronu nosił oficyalny tytuł księcia Bragancy (*duque de Bragaça*).

Młodszy syn, obecny król portugalski Manuel, dotychczas noszący tytuł księcia Beja (*duque de Beja*), liczy rok dziewiętnasty; urodzony w Lizbonie 15 listopada 1889 r.

Prawie trzydziestoletnie rządy Karola I były niefortunne, a sam król z powodu trybu swego życia, swego nieumiarkowania w uciechach stołu i miłości był w kraju mało popularny. Opinia burzyła się szczególniej przeciw żądaniu króla, aby skarb państwa płacił jego długi. Ruch rewolucyjno-republikański już od r. 1891 zaznaczał się przeciw Karolowi I.; finanse państwa były od dawna w złym stanie, a w r. 1892 Portugalia ogłosiła nawet częściowe bankructwo państwowe. Karol I. ograniczał kilkakrotnie swobody konstytucyjne, a od roku ubiegłego przez wszechwładnego ministra Franco jął sprawować rządy zupełnie absolutne, czem spowodował silne wrzenie rewolucyjne.

Portugalia wraz z wyspami Azorskiemi i Madeirą liczy 5,400.000 ludności; głównemi miastami są Lizbona i Oporto, liczące po 100.000 mieszkańców.

(Telegramy „Nowin").

Lizbona. Król, królowa, następca tronu, infant Manuel, powracali w odkrytym powozie z Villa Viciosa do Lizbony. O godzinie 5 popołudniu, gdy powóz skręcał z placu Fereiro w ulicę Arsenalską, strzelono do króla i następcy tronu z grupy ludzi, którzy byli uzbrojeni w pięciostrzałowe karabiny repetierowe. Króla trafiły trzy kule, w kark, ramię i szyję.

Kula **przebiła królowi tętnicę, co spowodowało natychmiastową śmierć.**

Następca tronu został trafiony trzema kulami w głowę i pierś, które zadały mu śmiertelne rany.

Infant Manuel trafiony lekko w szczękę i ramię, nie odniósł jednak cięższej rany. **Królowa wyszła bez szwanku.**

Rodzinę królewską przewieziono do Arsenału, gdzie **następca tronu wkrótce zmarł.**

Ze sprawców zamachu jeden został zabity przez oficera ordynansowego króla, drugi przez policyantów. Trzeci został uwięziony i miał w więzieniu popełnić samobójstwo.

Jak przypuszczają, jeden był Francuzem, a drugi Hiszpanem. O godz. 7 wieczorem powróciła do pałacu z Arsenału królowa z infantem Manuelem.

Wiadomość o zamachu rozniosła się lotem błyskawicy po mieście. Wszystkie sklepy natychmiast zamknięto.

Plac Arsenałowy, ratusz i Bank portugalski wojskowo strzeżone. W mieście panuje wielkie przygnębienie i wzburzenie.

Lizbona. Oficer ordynansowy króla, Francesco Figueira, który jechał obok powozu króla, kiedy padły strzały, natychmiast wydobył rewolwer i zabił jednego mordercę.

Policya zabiła drugiego koło ratusza.

Mordercy strzelali z karabinów repetierowych o 5 nabojach. Broń mieli schowaną pod płaszczami.

Madryt. Usiłowano też wykonać zamach na prezydenta gabinetu Franco.

W mieście słyszano gwałtowną detonacyę.

Republikanie i dyssydenci zapowiadali na onegdaj poważne wydarzenia, ale nikt nie przypuszczał, by one miały taki charakter.

Według innych wersyj w zamachu brało udział dwanaście osób. Wypadek miał miejsce na placu najbardziej z całego miasta ożywionym i dlatego nie zwrócono na sprawców uwagi. Mieli oni na sobie szare płaszcze, pod którymi mieli ukryte karabiny. Nagle rozległa się komenda i gruchnęła salwa. Trzech sprawców zastrzeliła policya na miejscu, inni zbiegli.

Paryż. Według doniesień do tutejszych dzienników, bezpośrednio po strzałach morderców i salwach policyi powstało straszne zamieszanie, wszyscy poczęli uciekać w popłochu. Wobec teroru policyi i wojska, jaki się szerzył w ostatnich czasach na ulicach Lizbony, każdy bał się aresztowania, nawet czując się niewinnym. Policya aresztowała wokoło, kogo tylko mogła. Następnie nadeszło wojsko i otoczyło cały plac, oraz przyległe ulice.

Pod eskortą wojska zawieziono zwłoki królewskie do Arsenału. Wraz z niemi wieziono rannego śmiertelnie królewicza, który jednak w drodze zmarł.

Zwłoki króla wyglądały strasznie. Zdaje się, że najmniej pięć kul go przeszyło, gdyż krew sączyła się ze wszystkich stron. Wojsko pozostało na miejscu do rana.

Lizbona. Zwłoki króla i następcy tronu spoczywały dziś przez cały dzień na razie w tych samych apartamentach pałacu, w których je złożono po przewiezieniu z arsenału. Wczoraj zwłoki zabalsamowano. Dnia pogrzebu jeszcze nie oznaczono.

Ostrzeżenie.

Paryż. Król miał objawić w sobotę zamiar wyjechania z Villa Viciosa w otwartym powozie do Lizbony. Tymczasem marszałek dworu otrzymał od policyi stołecznej ostrzeżenie. Doniesiono mu, że istnieje spisek na życie królewskiej rodziny i że lada chwila obawiają się wykonania zamachu. Błagano go więc, aby namówił króla, by przynajmniej przez kilka dni z Villa Viciosa nie wyjeżdżał. Marszałek odpowiedział, że nie ma odwagi wystąpić z takiem ostrzeżeniem wobec królewskiej rodziny, gdyż jest bardzo zdenerwowaną i ostrzeżenie takie mogłoby ją do reszty przestraszyć. W ten tylko sposób stało się, że król wyjechał z rodziną do stolicy w otwartym powozie, co więcej, że nie zawiadomił o godzinie wy-

---

Nowy Żyd wieczny tułacz

816 *według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Dżalma nie dokończył i znowu wpadł w zamyślenie.

Po chwilowem milczeniu, syn Kadżi-Singa odezwał się nagle do Faryngei tonem niecierpliwego sułtana:

— Powiedz-no mi co!

— O czemże mówić mam panu?

— O czem zechcesz! — rzekł Dżalma, z pogardliwą obojętnością, wlepiwszy w sufit ociężałe oczy. — Jedna myśl nie odstępuje mnie!... chcę się rozerwać... Mów mi...

Faryngea spojrzał przenikliwem okiem na oblicze młodego Indyanina; widział na niem lekki rumieniec.

— Panie — rzekł metys — ja zgadnę... pańską myśl...

Dżalma kiwnął głową, nie patrząc na Faryngeę. Ten zaś rzekł:

— Pan myślisz o paryskich kobietach...

— Milcz, niewolniku! — rzekł Dżalma.

I nagle odwrócił się na sofie, jakby go urażono w bolesną ranę.

Faryngea zamilkł.

Po kilku minutach rzekł znowu niecierpliwy Dżalma, odrzucając od siebie cybuch i oczy rękami zakrywając:

— Twoje słowa jednak warte są więcej, niż to milczenie; przeklęta niech będzie pamięć, która mi przywodzi te widma.

— Dlaczegóż unikać tych myśli, panie? Książę ma dziewiętnaście lat, cały swój wiek młodzieńczy przepędził na wojnie lub w więzieniu — i aż dotąd jeszcze nie kochał...

Lubo Faryngea nie wyszedł bynajmniej w niczem za obręb uszanowania dla księcia, ten przecież spostrzegł lekką ironię, przebijającą się w akcencie metysa, gdy wymawiał wyrazy, że on jeszcze nie kochał.

— Dżalma rzekł mu razem wyniośle i surowo.

— Nie chcę tu, obok ucywilizowanych ludzi, uchodzić za barbarzyńcę, jak oni nas nazywać zawsze zwykli... Dlatego chlubię się tem, że jestem czysty...

— Nie rozumiem, co pan mówi.

— Kochałbym może kobietę tak czystą, jak była moja matka, gdy ją zaślubił mój ojciec; — rzekł Dżalma — a kto chce wymagać od kobiety czystości, winien być równie jak ona czystym.

Na tę niezwykłą mowę, Faryngea nie mógł się wstrzymać od złośliwego uśmiechu.

— Czegóż ty się śmiejesz, niewolniku? — rzekł książę tonem wyniosłym.

— U ludzi ucywilizowanych... jak książę mówi, mężczyzna, któryby się ożenił w stanie zupełnej niewinności... byłby wyśmiany i wstydziłby się.

— Kłamiesz niewolniku! byłby wyśmiany wtedy tylko, gdyby zaślubił młodą dziewicę, nie tak czystą jak on.

— Wtedy, książę, pośmiewisko nie tylkoby go raniło, ale zabijało, gdyż wówczas wyśmiewanoby go podwójnie.

— Kłamiesz!... kłamiesz... a jeżeli mówisz prawdę, to któż ci o tem powiedział?

— Widziałem kobiety paryskie na Isle-de-France, w Pondicheri, panie, potem wiele dowiedziałem się rzeczy podczas naszej podróży: rozmawiałem z młodym oficerem wtedy, kiedy pan rozmawiałeś z młodym jakimś panem.

— A więc ucywilizowani mężczyźni wymagają od kobiet niewinności, której oni sami nie mają?

— Wymagają jej tembardziej jeszcze, im mniej oni sami mogą się nią pochlubić.

— Wymagać tego, czem ze swej strony obdarzyć nie można, jestto postępować, jak pan z niewolnikiem, a jakiem prawem, kiedy tu niema niewolników?

— Prawem, jakie się podoba temu, który je nadaje.. podobnie jak u nas, panie.

— A cóż robią kobiety?

— Nie dozwalają narzeczonym, aby się okrywali zbyt rażącą śmiesznością, gdy się z sobą węzłem małżeńskim połączą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

jazdu, co zwykle czynił, tak, że nie zarządzono nawet zwykłych środków bezpieczeństwa.

Równocześnie donoszą, że marszałek dworu, książe Rondolio po zamachu popełnił samobójstwo. (?)

Rząd po zamachu.

Lizbona. Ministrowie wkrótce po zamachu zebrali się na Radę gabinetową. Wydano daleko idące wojskowe zarządzenia. Liczba osób uwięzionych w twierdzach i więzieniach jest znaczną. Dokonywane są dalsze aresztowania.

Policya aresztowała kilka indywidyów, przy których **znaleziono bomby.**

Obiega pogłoska, że **wojsko jest w spisek wciągnięte.** Słychać również, że byłego ministra Alpoina zobowiązano pod słowem honoru nie opuszczać swego mieszkania.

Były deputowany, oficer marynarki Furtado, znajduje się wśród uwięzionych. Uwięziono także kilku przywódców republikańskich w okolicy Lizbony.

Rząd polecił pilnować nie tylko republikanów i rewolucyonistów, ale także **zwolenników Don Miguela braganckiego.**

Prezydent gabinetu Franco wydał wczoraj rano proklamacyę donoszącą o królobójstwie i o wstąpieniu na tron króla Manuela.

Lizbona. Rada ministrów, która zebrała się natychmiast po zamachu, wzbroniła zebrań i to tak surowo, że nawet po dwóch ludzi nie może przystawać na ulicach i rozmawiać. — Podobny rozkaz wydano dla całej prowincyi.

Berlin. Do „Local Anzeigera“ donoszą z Lizbony, że rząd zabronił w sobotę wydawania pięciu dzienników, wskutek czego kierownicy stronnictwa progresistów zeszli się na posiedzenie, na którem powzięto jakąś poufną uchwałę. Natychmiast po zamachu wszystkich uczestników konferencyi aresztowano, zarzucając im, że na tej właśnie konferencyi uchwalili zamach.

Madryt. Lizbona jest jakby wymarłą. Wszystkie magazyny, kawiarnie, restauracye są zamknięte. W całem mieście nie można dostać posiłku. Patrole wojskowe przeciągają po mieście i na oślep aresztują, ktokolwiek wydaje się im podejrzanym. To też więzienia są przepełnione.

Lizbona. Dziennik urzędowy ogłasza królewskie rozporządzenie, zarządzające powszechną osteromiesięczną żałobę. Urzędy mają być nieczynne przez 8 dni; toż samo teatry pozostaną przez 8 dni zamknięte.

Zamożniejsza ludność przywdziała żałobę.

Bezpośredni powód zamachu.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało via Madryt następującą depeszę:

Prezydent gabinetu Franco przedłożył onegdaj królowi do podpisania dekret, ustanawiający nowe postanowienia karne i nadający mu władzę egzekutywną. Prawdopodobnie te zarządzenia skłoniły rewolucyonistów do zastosowania ostatecznych środków zamachu.

Lizbona. Ostatnim aktem królewskim przed śmiercią, było podpisanie **edyktu rozwiązującego parlament.**

Oficerowie mordercami?

Policya lizbońska rozgłasza, że mordercami byli anarchiści, a jednym ma być Hiszpan nazwiskiem Cordova, syn znanego anarchisty. Dwu zabito, trzeci morderca pozbawił się w więzieniu życia.

Policya zachowuje najsurowsze milczenie co do nazwisk królobójców i prowadzi dalej śledztwo z wytężeniem.

Znawcy stosunków portugalskich zapewniają, że **wbrew wszelkim doniesieniom, cenzurowanym przez rząd portugalski, zamachu dokonali oficerowie.** Dowodem choćby to, że mieli wojskowe karabiny i że mieli dostęp aż do samego powozu królewskiego.

Główny sprawca zamachu.

Lizbona. Główny sprawca zamachu na króla nie żyje. Był on uzbrojony w karabin. Nazwisko jego brzmi Emanuel Buica, liczył lat 30 i był dawniej sierżantem 7 p. konnicy, poczem pełnił służbę nauczyciela ludowego w Vinhaes, wreszcie zaś przez 8 lat był nauczycielem w Lizbonie. Obaj inni mordercy zdaje się są także Portugalczykami.

Królowa.

Lizbona. Królowa Amalia przepędziła całą noc przy zwłokach króla i następcy tronu. Ostatnie słowa umierającego króla dotyczyły królowej.

Pogrzeb.

Lizbona. Zwłoki króla i następcy tronu będą publicznie wystawione. **Uroczystości pogrzebowe** odbędą się prawdopodobnie d. 10 lutego.

Lizbona. Rada stanu i Rada ministeryalna zebrały się w pałacu celem złożenia przysięgi królowi Manuelowi II.

Nowy król.

Lizbona. Na tron wstępuje infant Manuel, za którego królowa Amelia prowadzić będzie rejencyę.

Lizbona. (B. kor.). Rada stanu odbyła wczoraj posiedzenie, celem proklamowania infanta królem Manuelem II.

Król Manuel jest młodzieńcem sympatycznego wyglądu i zadziwił swe otoczenie zachowaniem się pełnem spokoju i godności po zamachu. Nosi ranną rękę na przepasce i zapewnia ciągle, że nie czuje bólu.

Dziennik urzędowy jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego ogłosi urzędowe obwieszczenie o wstąpieniu na tron infanta Manuela. Rejencya nie będzie ogłoszona.

Stan zdrowia króla Manuela jest zadowalniający. Nie zachodzi z powodu rany żadna obawa komplikacyj.

W pałacu królewskim pojawiło się wiele osób celem wyrażenia współczucia monarsze. Członkowie ciała dyplomatycznego spędzili noc po zamachu w pałacu królewskim. Ze wszystkich stron Portugalii nadchodzą kondolencye.

Republika.

Madryt. „El mundo“ zamieszcza wiadomość **jakoby w Oporto proklamowano republikę.** Wiadomość ta nie doznała ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia z oficyalnych kół politycznych.

Lizbona. Zapewniają, że Jose Alpoin zdołał umknąć z Lizbony i że dotarł do Salamanca.

Bunt w marynarce?

Paryż. Z Lizbony donoszą, jakoby na kilku statkach wojennych portugalskich wybuchł bunt.

Pretendent.

Wiedeń. Jak tutejsze dzienniki donoszą, pretendent do portugalskiego tronu, Don Miguel braganckí, pułkownik poza służbą austryackiego pułku huzarów Nr. 7, bawi od pewnego czasu we Via-reggio. Don Miguel otrzymał wiadomość o zamachu od swoich zwolenników w Portugalii jeszcze onegdaj wieczorem, i był bardzo poruszony strasznym końcem króla i następcy tronu. Na razie Don Miguel zostaje jeszcze we Viareggio.

Oburzenie w Europie.

Wszystkie rządy wyraziły kondolencye i oburzenie z powodu tego skrytobójczego zamachu.

Dalsze telegramy na str. 3.

Walka z pijaństwem.

Wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta

Zwołany na wczoraj popołudniu do sali Rady miejskiej wiec ogólno-obywatelski w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta zgromadził w sali Rady nadzwyczaj liczną publiczność. Sala Rady wypełniła się po brzegi, setki ludzi zaś musiało odejść od bramy, z powodu braku miejsca w sali. Wiec na ogół miał przebieg bardzo poważny, zakłócili go tylko „towarzysze“, którzy pod wodzą p. Haeckera wtargnęli bandą do sali i najbardziej nawet rzeczowe przemówienia przerywali okrzykami, nadającemi się raczej do ujeżdżalni jak na poważne obrady, mącąc w ten sposób podniosły nastrój wiecu. Banda „towarzyszów“, rozstawiona we wszystkich punktach sali, czasami wprost uniemożliwiała nawet referaty, podczas dyskusyi zaś p. Haecker dyrygował wykrzykami, to wywołując, to przyciszając burzę. Wywołało to kilkakrotnie awantury, trwające po kilka minut.

Wiec zagaił p. Szymański, zaznaczając, że komitet zaprosił na ten wiec cały ogół obywateli bez względu na różnice partyjne i polityczne. Dla zaznaczenia tej bezpartyjności zaproponował wybór czterech przewodniczących, a mianowicie r. Bartoszewicza, dra Caro, dra Bobrowskiego i p. Holma. Wybór zatwierdzili zebrani oklaskami. Przewodnictwo objął r. Bartoszewicz, który udzielił głosu referentce p. dr Daszyńskiej-Golińskiej. Referentka w krótkich, jędrnych słowach przedstawiła przebieg walki z pijaństwem w zachodniej Europie, popierając swe wywody statystycznemi cyframi. Nauka stwierdziła, że alkohol jest trucizną, źle oddziaływa na organizm, osłabia charakter i staje się przyczyną wielu zbrodni. Za granicą walkę z alkoholizmem zaczęto już oddawna. Pierwsi podjęli walkę z pijaństwem tzw. „Dobrzy Templaryusze“, stowarzyszenie, które powstało w Ameryce 1852 roku i rozpowszechniło się wkrótce po całym świecie. Stow. to wymaga od swych członków zupełnej wstrzemięźliwości. Działalność Templaryuszów wzmogła się, gdy w parę lat później powstało z inicyatywy kobiet stow. „Białej wstążeczki“, tak zwane od noszonej przez członków odznaki, a następnie stow. „Błękitny krzyż“. Zadaniem tego ostatniego stow. jest ratowanie pijaków. Stow. to, założone w Genewie, wśród 54000 członków ma 14 tysięcy nawróconych pijaków. Zakłada ono czytelnie, kuchnie bezalkoholowe i przytułki dla pijaków; w działalności wspomaga je szwajcarski rząd. W Szwajcaryi każdy pijak musi być oddany do sanatoryum, nieuleczalnych zaś pijaków internuje się w przytułkach, których obecnie jest w Szwajcaryi pięć.

Już w roku 1725 lekarze angielscy zwrócili się do parlamentu z prośbą o zapobieżenie nadmiernemu używanie alkoholów. Na tej zasadzie działały prawie wszystkie stowarzyszenia przeciwalkoholowe do połowy XIX. w. odkąd zaczęto walkę z pijaństwem prowadzić na zabój i nie propagowano umiarkowania w piciu, ale zupełną wstrzemięźliwość od alkoholu. W Irlandyi dzięki agitacyi abstynentów alkohol prawie już wyrugowano. Usiłowania jednak nie mogą wydać rezultatu, dopóki ich nie poprze ustawodawstwo. Naprzód trzeba się postarać o to, aby szynki nie znajdowały się w ręku ludzi prywatnych, ale stowarzyszeń, któreby działały w kierunku wstrzemięźliwości. W niektórych krajach same gminy rozstrzygają o tem, czy w nich ma być szynk, czy nie. W Finlandyi na 100 gmin 77 wcale niema szynków. Tam zresztą w ostatnich czasach zakazano zupełnie wyrobu i sprzedaży alkoholu. Omówiwszy dalej drobne środki walki z pijaństwem referentka zakończyła swój referat apelem do społeczeństwa, aby wydało walkę na śmierć i życie alkoholizmowi, który wyrósł do znaczenia kwestyi społecznej w całem tego słowa znaczeniu i który zwalczać musimy przedewszystkiem my, Polacy, bo w tej walce chodzi o ratowanie ludzi, a nam właśnie ludzi zdrowych i tęgich potrzeba.

Dr. Caro, objąwszy przewodnictwo, wyraził referentce publiczne podziękowanie (brawa).

Referent p. Szymański twierdzi, że w niedzielę nie można dostać chleba ani cukru, ale szynki są przez cały dzień otwarte. Skutek jest taki, że niedziela dzień przeznaczony do odpoczynku, stał się dniem klątwy dla najuboższych warstw. Alkoholizm rozpowszechnił się w świecie w straszny sposób. We Francyi na jednego mieszkańca przypada rocznie 16 litrów wódki, w Galicyi 12 litrów. Cały świat wydaje rocznie na alkohol 19000 milionów koron. Niemcy wydają rocznie na chleb 2 miliardy, a na wódkę 4 miliardy marek. W Austryi dochód z wódki wynosi rocznie 174 miliony. Galicya sama wydaje około 100 milionów na alkohol. W samem Zakopanem mamy 30 szynków, w których górale rocznie przepijają krocie tysięcy. W Morawskiej Ostrawie górnik, zarabiający 80 koron miesięcznie, wydaje czasem połowę na alkohol. W mieście tem na głowę przypada rocznie 32 litry wódki i 150 litrów piwa. Skutki pijaństwa są straszne: choroby, obłęd, popęd do zbrodniczych czynów. We Francyi, gdy ilość wypitego trunku się podwoiła, liczba zbrodni potroiła się. Według statystyki na 100 zbrodni 73 zostaje popełnianych po pijanemu. Najwięcej zbrodni popełnianych jest w sobotę i w niedzielę, bo wtedy ludzie najwięcej piją. Należy tedy dążyć całą siłą do zamykania szynków w niedziele i święta. W Galicyi mamy zaledwie 5000 szkół ludowych, ale za to mamy 21 tysięcy szynków. Dobro ludu zawisło od zamknięcia szynków, niechże wola ludu zamknie szynki w niedziele i święta (brawa).

Nawet ten referat, ogromnie rzeczowy i jasny, towarzysze zakłócali ustawicznemi wykrzyknikami i hałasem, który ustał dopiero wtedy, gdy przewodnictwo objął dr. Bobrowski.

Następnie sekretarz odczytał depesze, jakie na wiec nadeszły. Nadesłali je: Marya Konopnicka, dr. Dylewski jako prezes Ligi obyczajności społecznej, prof. Glock i „Ethos“ tarnowski.

Po odczytaniu rezolucyi, wzywającej sejm do zamknięcia szynków w niedziele i święta, oraz ogół do łącznej walki z alkoholizmem, które to rezolucye wśród oklasków uchwalono, wywiązała się obszerna dyskusya, w czasie której akompaniowali znowu niepotrzebnie a bardzo często towarzysze.

W dyskusyi p. Kulczycki imieniem stronnictwa ludowego oświadcza, że sprawa zamykania szynków w niedziele i święta jest objęta programem stronnictwa. (P. Haecker woła: Czy tym nowym programem?) P. Stapiński wraz z całą rodziną należy do Eleuteryi. (P. Haecker woła: A mimo to połączył się ze stańczykami!) W ubiegłym roku poseł Stapiński przedłożył w sejmie 1000 petycyj z podpisami, w sprawie zamykania szynków. Obecnie agituje się za tem na wsi. Sprawa zamykania szynków jest jeddnak na najlepszej drodze.

Ks. dr. Caputa radzi, aby do wszystkich stowarzyszeń, urzędów parafialnych, synagog i zborów protestanckich rozesłać odezwę, wzywającą do zbierania podpisów na petycyę. Akcyę tę może poprzeć konsystorz.

P. Massalski, imieniem stow. „Ethos“, p. Witkowski imieniem stow. „Eleuzis“ i p. Ostromęcki im. akad. koła Tow. Szkoły lud. zwracali się do społeczeństwa z apelem do walki z alkoholem.

P. Haecker w namiętnych słowach uderzył na „szlachciców“, którzy sami pchają lud do szynku. Napadł następnie na posła Petelenza, twierdząc, że na odezwie, zwołującej wiec, widzi nazwisko tego posła, który ludzi podczas wyborów rozpajał w Czytelni kolejowej. Ujeżdżalniane to przemówienie zrobiło na towarzyszach jak zwykle wrażenie. Zerwała się tedy istna burza rozmaitych wykrzykników, pod adresem posła Petelenza, rządzącej kliki itd. Hałas, jaki powstał po tem przemówieniu trwał kilka minut, wprowadzając do bardzo poważnych obrad nastrój ujeżdżalniany.

Ks. Mytkowicz wskazuje, że rząd jest winien rozszerzenia się alkoholizmu i sami robotnicy, którzy najwięcej przez wódkę cierpią. Przemówienie ks. Mytkowicza przerywał ustawicznie ordynarnemi obelgami p. Haecker, a za nim „towarzysze“.

Przemawiał dalej p. Filasiewicz, który żądał zamykania wszystkich szynków, czy to są restauracye czy kawiarnie, dr Bobrowski przedłożył rezolucyę, wzywającą Rady miejskie, aby przystąpiły do zakładania domów i parków ludowych, w którychby robotnicy mieli godziwą rozrywkę. Przemawiali wreszcie robotnik p. Tendera, dr Daszyńska-Golińska, p. Kosowski i robotnik p. Grochal, który zaznaczył, że sami robotnicy najwięcej mogą zrobić, jeżeli będą sami bojkotować szynki. „Towarzysze“ mają, jak twierdzą w programie walkę z alkoholizmem, a sami porządnie piją.

Przedłożone rezolucye uchwalono, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Ciężkie pobicie profesora gimnazyalnego.

Profesor gimnazyum polskiego w Kołomyi, p. Piekarski, został w nocy ciężko pobity. Mieli go napaść niezadowoleni z ostrej klasyfikacyi uczniowie w maskach. Prof. Piekarski został napadnięty z zasadzki; zarzucono mu na głowę worek i pobito tak boleśnie, iż dopiero po sześciotygodniowem leczeniu się będzie mógł powrócić do pracy.

Telegram „Nowin“.

Lwów. Jak sprawdzono, napadu na profesora Piekarskiego dopuścili się nie uczniowie gimnazyalni, **lecz trzy inne osoby.** Obrażenia profesora Piekarskiego są na szczęście bardzo lekkie.

Syn morduje ojca.

Straszną zbrodnię popełniono dzisiejszej nocy w Bielanach pod Krakowem, zbrodnię, jakiej od dawnych lat nie notowały protokóły policyjne. — Wieść o niej rozeszła się po mieście i okolicy bardzo szybko, wywołując olbrzymie wrażenie. — Według dotychczasowych wiadomości sprawa przedstawia się następująco:

Włościanin Franciszek Barański w Bielanach nie żył w najlepszej zgodzie ze swoim synem Ignacym, 24-letnim wyrobnikiem. Wczoraj wieczorem powrócił Ignacy do domu trochę podchmielony i wszczął z ojcem sprzeczkę, której rezultatem była bójka między ojcem a synem. W bójce Ignacy tak się rozzłościł, że chwycił za jakiś twardy przedmiot i uderzył nim ojca.

Cios był straszny. Stary ojciec runął na ziemię zalany krwią, a po kilku minutach skonał.

Dokonawszy straszliwej zbrodni ojcobójstwa, Ignacy Barański wyszedł z domu i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Tak się przedstawia ta ohydna zbrodnia, według dotychczasowych relacyi. Szczegóły podamy jutro.

Żandarmerya w Bielanach zwróciła się do policyi krakowskiej z prośbą o przytrzymanie zbrodniarza. Ojcobójca jest wzrostu niskiego, ubrany po miejsku.

Rabunek 50.000 koron na Podgórzu.

Śledztwo w sprawie kradzieży 50000 koron w Podgórzu prowadzi obecnie komisarz p. Krupiński. Lichota nie zmienił dotychczas swoich zeznań.

Trzeci wspólnik.

Jak donosiliśmy, policya aresztowała już w sobotę niejakiego Józefa Fronia pod zarzutem współudziału w kradzieży. Stwierdzono już bowiem, że tu niema mowy o napadzie bandyckim i że cała historya z bandytami została zmyśloną. Józef Froń znany policyi złodziej, utrzymywał się w ostatnich czasach z naprawiania harmonijek; zawód to nie wiele chyba przynoszący dochodu. Znał on się doskonale z Lichotą, którego był serdecznym przyjacielem i z którym prawie codziennie się widywał. Przed kilku tygodniami Froń wyprawił swoją żonę do Ameryki, dokąd się i sam wybierał. Sprawił sobie nawet już kartę okrętową i paszport i zdaje się w najbliższych dniach miał uciec do Ameryki. Chodzą pogłoski, że podobno nie sam chciał wyjechać na drugą półkulę, ale że taki zamiar miał i Lichota, ale pogłosek tych nie sprawdzono.

Obciążający szczegół.

Okazało się dalej, że w dniu rzekomego napadu na Lichotę znajdowało się na miejscu owego „napadu“ dwóch serdecznych przyjaciół Lichoty, jeden dobry znajomy Fronia, drugi zaś również podejrzanej konduity. Poco oni tam byli i czy Lichota z niemi się widział — to wyjaśni śledztwo.

Aresztowany Froń należy do niebezpiecznych złodziei i był już niejednokrotnie karany. W zeznaniach swoich, jak słychać, nie mógł dokładnie podać swego alibi, gdzie był i co robił w chwili popełnienia kradzieży 50000 koron.

Gdzie jest torba z 50000?

Mimo najenergiczniejszych poszukiwań nie udało się jednakże do tej pory odnaleść torby z pieniądzmi. Przeszukane wszystkie wychodki i kanały w pobliżu miejsca kradzieży, jednak bez rezultatu.

Obecne stadyum sprawy

Dotychczas śledztwo nie wiele więc wyjaśniło w tej zagadkowej sprawie. Wczoraj woźny Jamrozik został wypuszczony na wolność. Lichotę odstawiono do aresztów sądowych. Pod telegrafem zatrzymano jedynie Fronia, którego zeznania mogą wielce rozjaśnić sprawę i rozciąć węzeł tajemnicy, jaka ją okrywa.

W numerze jutrzejszym zamieścimy sensacyjne szczegóły dochodzeń w sprawie odnalezienia owej torby z 50.000 koron.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Chmury".

W starym teatrze: Bal Tow. „Bratniej Pomocy" kelnerów.

W sali Saskiej: Zabawa T. S. L. dla dzieci i młodzieży.

Uniwersytet ludowy: „Rozwój form życiowych". wykł. dr J. Grzybowski g. 8 w.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematogr. g. 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematogr. g. 5, 6¾ i 8½ w.

Reduta prasy w Krakowie. Z inicyatywy krakowskich członków stow. dziennikarzy urządzona będzie w dniu 1 marca reduta w salach starego teatru, nowość, w Krakowie od wielu lat niewidziana. Bilety wstępu będą kosztowały po 5 kor., wstęp tylko na podstawie imiennego zaproszenia.

Wczorajsze święto Matki Boskiej Gromnicznej przypomniało nam znowu zimę. W sobotę wieczorem spadł bowiem śnieg, nikły wprawdzie, ale zawsze śnieg i pokrył cieniutką warstewką ulice. Wczoraj mieliśmy nawet lekki przymrozek, który do dziś dnia się utrzymuje. Gdyby nie zimny, ostry wiatr, który wieje od soboty, mielibyśmy dnie bardzo piękne. Chociaż lepszy już bodaj ten wiatr, aniżeli odwilż, jaka nam się przedtem dawała we znaki.

Ostatnie kolendy. Wczoraj rozległy się po kościołach po raz ostatni już kolendy. Od dnia uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej kolęd już w kościołach śpiewać nie wolno. W kościele N. P. Maryi ostatnie kolędy odśpiewał wczoraj Chór akademicki, pod batutą p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Kolędy te, według układu p. Walewskiego, podobały się ogólnie. W kościele św. Floryana na Kleparzu odśpiewały ostatnie kolendy uczennice zakładu św. Rodziny. Wczoraj odbyło się również ostatnie przedstawienie jasełek w ujeżdżalni. Z kościołów ponsuwano już t. zw. szopki, jakie się w nich znajdowały od czasu Trzech króli. Powoli nadchodzi już post.

Karnawał doszedł w tych dniach do zenitu ożywienia. W sobotę mieliśmy 7 zabaw publicznych, w tem nawet jeden bal kostyumowy. Bawiono się znakomicie i na kostyumówce w Resursie urzędniczej, gdzie do poloneza, który prowadzili w pierwszej parze rejent Klemensiewicz z panią Leową, w drugiej prezydent Leo z panią Klemensiewiczową stanęło 140 par i na balu krawców w hotelu Kleina i w „Sokole" podgórskim, w klubie pocztowym, w „Związku akademickim"; w „Sokole" krakowskim odbyła się wspaniała zabawa taneczna drukarzy, w „Ognisku" zabawa nauczycieli. A któż wie napewno, ile w tym dniu jeszcze odbyło się zabaw prywatnych, „tańcujących" herbatek, „tańcujących" pączków itd. Wczoraj, w niedzielę, odbyło się znowu 5 zabaw publicznych, a że się starsi tak zaciekle bawią, więc nie zapomniano i o dzieciach i urządzono im również balik kostyumowy w Resursie urzędniczej. Z wczorajszych zabaw publicznych najświetniej wypadł bal stowarzyszenia służby katolickiej, jaki się odbył w „Sokole". Do tańców stawało tam po 150 par, a ożywiona zabawa przeciągła się do białego rana. Równie dobrze wypadła zabawa taneczna w polskim Związku katolickich robotników, zabawa Polskiego Związku Narodowego, zabawa Slawistów w sali klubu pocztowego i inne. Już to u nas zawsze „choć bieda, to choc!" Narzeka się na drożyznę, a w dwóch dniach mamy razem 12 zabaw publicznych. Chyba, że te ludziska, nękani drożyzną, tańczą już tak na umór! Może...

Z teatru miejskiego. Dziś już napewno stwierdzić można tryumf „Chmur" na scenie krakowskiej. Tryumf ten jest i zaszczytem artystycznego smaku Krakowa. Przedstawienie niedzielne wypełniło teatr. Publiczność, jak i na premierze, przyjmowała jędrny humor attycki śmiechem niemilknącym i oklaskami. — Z wystawienia tej arcywesołej komedyi Arystofanesa skorzysta też niewątpliwie ucząca się młodzież. Na przedstawienie wtorkowe kasa teatru otrzymała już szereg zamówień z prowincyi.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu styczniu b. r. 382 porcyj herbaty czystej, 145 porcyj herbaty z mlekiem, 2728 porcyj herbaty z cytryną, 452 porcyj chleba i 578 sztuk bułek.

Zniżenie cen pieczywa. Cech piekarzy krakowskich zawiadamia, że od 1-go lutego powiększoną zostanie waga pieczywa żytniego i pszennego, a mianowicie na bochenku chleba, kosztującym 48 gr., waga zwiększoną zostanie o 10 dkgr. Cena zaś chleba, wypiekanego na sposób morawski, zniżoną zostanie z 44 na 40 gr. bez zmniejszenia wagi. — Nowe cenniki, uwiadamiające o tem zniżeniu cen, wywieszone zostały we wszystkich sklepach, sprzedających pieczywo. Zawiadomienie to podpisał starszy cechu piekarzy, p. Leon Bałuk, oraz właściciele firm: „piekarnia polska", „piekarnia górnych królewskich młynów" i „piekarnia wiejska".

P. Michał Tarasiewicz wystąpi dnia 8 marca br. z własnym wieczorem artystycznym w sali starego teatru.

Bal mieszczański, który się odbędzie w salach starego teatru dnia 8 bm. zapowiada się świetnie. Na bal przybędzie, jak słychać, marszałek kraj. hr. Badeni ze Lwowa.

Bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się, jak to już donosiliśmy, we środę, dn. 5 b. m., w salach starego teatru. Bal ten ma już ustaloną tradycyę ze względu na swój zbożny cel: poparcie dzieła, zainicyowanego przez ś. p. Henryka Jordana, to też i w tym roku — podobnie, jak w latach poprzednich — liczne grono osób z miasta i prowincyi weźmie udział w balu. Protektorka, ks. Dominikowa Radziwiłłowa, zjeżdża na ten wieczór z całą rodziną. — Wszelkie ofiary na cel balu przysyłać można na ręce prof. Uniw. dra Morawskiego (ul. Wolska l. 6), obecnego prezesa Towarzystwa kolonij wakacyjnych, lub na ręce profesora Kasprowicza (gimn. IV.).

Bal Towarzystwa „Bratniej Pomocy" kelnerów odbędzie się we wtorek 4 lutego w salach starego teatru pod protektoratem p. Jana Gotza-Okocimskiego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz szkoły zawodowej pomocników gospodnio-szynkarskich. Bilet wstępu pojedynczy kor. 4·—, familijny kor. 7·—. Przygrywać będzie muzyka 100 pp.

Zabawa taneczna oddziału kolarskiego „Sokoła" krakowskiego odbędzie się d. 8 lutego w gmachu „Sokoła". Na zabawę tę, cieszącą się w sferach sportowych stałem powodzeniem, zaproszenia zostały już rozesłane, kto je nie otrzymał, zechce podać swój adres w handlu Wgo Ihnatowicza w Sukiennicach, gdyż udział w zabawie mogą brać tylko zaproszeni.

Tow. Wzajemnej pomocy słuchaczek kursów im. Baranieckiego komunikuje, że dochód z pikniku, urządzonego na rzecz tegoż Towarzystwa, dał brutto 1265 kor.; rozchody wynosiły 965 kor., przeto kasa Wzajemnej pomocy otrzymała 300 kor.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. Zarząd warsztatu donosi: W drugiem półroczu przyjętych być może do warsztatu kilkunastu uczniów. Opłata miesięczna wynosi 1 koronę. Ubodzy a pilni uczniowie mogą być od opłaty uwolnieni. — Wpisywać się można codziennie od godziny 3 ul. Podzamcze l. 30, I. p. — Każdy uczeń pracuje w warsztacie dwa razy w tygodniu. W zakres robót warsztatowych wchodzi: wyrób rozmaitych przedmiotów z drzewa i żelaza, tokarstwo, rzeźba, roboty piłeczkowe, wypalanie na drzewie.

W sprawie sprzedaży mięsa i wędlin w niedzielę. Namiestnictwo wskutek zabiegów rzeźników i masarzy katolickich w Krakowie i Podgórzu oraz ich robotników unormowało spoczynek niedzielny dla tych działów przemysłu w ten sposób, że wogóle zarówno dla katolickich jak żydowskich majstrów zaprowadziło bezwarunkowo spoczynek niedzielny zarówno w sprzedaży mięsa i wędlin, jak w wyrobie kiełbas, w czasie od 1 września do 31 maja; zaś w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia dozwoliło na sprzedaż od godziny 7 do 11 przed południem, a na wyrób kiełbas do godziny 10 rano. — Rozporządzenie to wywołało znany strejk i narzekania majstrów żydowskich. Wobec tego namiestnictwo zniosło swe obwieszczenie z dnia 26 października 1905 i wydało nowe, w którem utrzymało w zupełności dawne postanowienia co do majstrów i sklepów katolickich, a sklepom żydowskim przyznało prawo sprzedawać mięso i wędliny do godziny 9 rano przez cały rok. Przyznanie tego terminu odnosi się tylko do majstrów, którzy wyrębują i sprzedają wyłącznie mięso koszerne; zatrudniają przytem tylko żydowskich pomocników i którzy sami jako też ich wszyscy pomocnicy zachowują regularnie spoczynek w pracy w sobotę przez 24 godzin.

Konferencya w sprawie ożywienia ruchu turystycznego. Kraj. Związek turystyczny, pragnąc zainicyonować stałą akcyę celem ożywienia ruchu turystycznego, zwołuje na dzień 5 lutego b. r. w Zakopanem konferencyę, do której zaprosił Wydział kraj. Dyrekcyę kol. państw., Tow. Tatrzańskie, Komisyę klimatyczną, Wydział Rady pow. nowotarskiej, Radę gminną w Zakopanem i inne interesowane czynniki. Konferencya ma na celu, obmyślić projekt urządzania wycieczek w Tatry, zbiorowej reklamy, udogodnień i ulepszeń dla turystyki, oraz zająć się utworzeniem stałego komitetu, w tym kierunku działającego. Obrady odbędą się w sali p. Płonki w Zakopanem, i rozpoczną się o godz. 10 rano. Nie wątpimy, że wszyscy interesowani z uznaniem poprą powyższą akcyę Związku.

Omal nie śmierć za zaoraną skibę. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw Józefowi i Stanisławowi Kopaczom z Borzęcina, oskarżonym o ciężkie uszkodzenie ciała. Oskarżał prok. dr Lang. Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco: Józef Kopacz zaorał w jesieni z. r. skibę swemu sąsiadowi Józefowi Pudełkowi. Powstały stąd kłótnie, a Pudełek miał się nieraz odgrażać Kopaczowi, że go zabije. Kopacz więc sprawił sobie rewolwer i zawsze go nosił. Dnia 16-go października z. r. Józef Kopacz, idąc z bratem, spotkał Pudełkę, idącego z łopatą w ręce. Napadli więc Pudełkę i chcieli go obić, gdy ten się jednak bronił, Józef Kopacz cofnął się i strzelił do Pudełki trzy razy z rewolweru. Dwie kule chybiły, jedna trafiła go w głowę, tak, że Pudełko zwalił się na ziemię. Wtedy jeszcze Stanisław Kopacz poszedł ku niemu i leżącego na ziemi ciężko nożem pokaleczył, zadając mu 7 ran. Lekarze, którzy Pudełce wyjęli kulę z głowy, stwierdzili, że kula byłaby spowodowała śmierć, gdyby się nie zesunęła po kości. Obaj bracia stanęli więc dzisiaj przed sądem. Rozprawę z powodu zawezwania nowych świadków odroczono.

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności odbyło się wczoraj po południu w sali Rady powiatowej przy licznym udziale członków. W zgromadzeniu wzięli udział prezydent dr Leo, wiceprezydenci Szarski i Sare, poseł Staniszewski, radca miejski Kosobucki, kilkunastu reprezentantów sfer rękodzielniczych, delegaci krakowskiego oddziału Tow. prawnej ochrony podatników dr Iskrzycki i p. Surzic oraz liczne grono pań.

Obrady zagaił prezes p. Lipowski, skreśliwszy pokrótce działalność Towarzystwa. Wydział starał się być zawsze zdala od walk politycznych czy osobistych, aby się nie spotkać z zarzutem, że Towarzystwo jest pionkiem w ręku jakiejś partyi, tembardziej, że w zarządzie zasiadają członkowie rozmaitych politycznych przekonań. — Zadaniem Tow. nie jest walka, ale praca nad ekonomicznem podniesieniem Krakowa. Wydział zaznaczył, że Kraków nie kończy się na rogatkach i dlatego w skład Towarzystwa wchodzą także reprezentanci gmin podmiejskich. Sprawozdanie z czynności Wydziału złożył sekretarz p. Musil, poczem p. dyr. Winiarz złożył sprawozdanie kasowe. Wydziałowi uchwalono absolutoryum. Następnie w miejsce ciężko chorego p. Niewiarowskiego wybrano wiceprezesem Tow. p. dyr. Jana Winiarza, poczem prezes p. Lipowski omawiał obszernie sprawę podatku domowoczynszowego, zawiadamiając, że Towarzystwo przystąpiło do ogólnego Związku austryackich właścicieli realności, wreszcie zwrócił się do posłów, aby starali się o zniżenie podatków, bo od podatków zawisły czynsze, na które się wszyscy skarżą.

W dyskusyi zabrał głos p. T. Majewski, który krytykował ustawę o przeniesienie Krakowa do II. klasy podatku, co rozłożono na 15 lat; stwierdził, że mieszkania są drogie, ale wobec ciężarów gminnych niepodobna ich obniżać. P. Lenert omawiał ujemne skutki rozłamu, wywołanego przez p. Łepkowskiego, byłego wiceprezesa Towarzystwa. Prezes p. Lipowski, odpowiadając na zarzuty p. Majewskiego, wyraził zaufanie posłom krakowskim, zaznaczając, że choć wydatki gminne są duże, to jednak skąpić ich nie można, bo one idą na potrzeby naszego miasta. Następnie uchwalono w kilku punktach zmianę statutu, poczem p. Lipowski omawiał sprawę kredytu hipotecznego, który obecnie jest bardzo drogi, kredytu drobnego i budowlanego. Poseł Staniszewski zaznaczył, że Kasa Oszczędności w Krakowie jest jedną z najtańszych instytucyj w kraju. Za staraniem mowcy rozszerzono w Kasie kredyt hipoteczny, tak, że stanowi on 73 prc. od kapitału wkładkowego. Stopy procentowej nie podwyższono, mimo ciężkich warunków. Przy pożyczkach na budowle Kasa pobiera 5 prc.; jest to najtańszy procent w całej Austryi. Kasa potrzebuje jednak poparcia ze strony obywateli. Gdy tylko jakaś instytucya podniesie procent o jedną czwartą, zaraz obywatele wynoszą kapitały z kasy. Doszło do tego, że nawet subwencye, przez Kasę udzielane, bywają z Kasy wynoszone! Trzeba pamiętać, że kto pomaga Kasie, ten pomaga miastu. — P. St. Krzyżanowski skarżył się, że nowa taryfa kominiarska jest za wysoka.

P. Niedzielski stwierdza, że o taryfę tę robiono krzyki tylko ze względów partyjnych i osobistych. Podwyżka nastąpić musiała, bo robotnicy podrożeli, ceny robocizny i wszystko zdrożało. Majstrzy kominiarscy muszą teraz mieć telefony, każdy musi mieszkać w swoim rewirze i t. d. Wiceprez. Szarski stwierdza na podstawie podań w 120 domach, że taryfa została podwyższona nie o 100, ale o 45 prc. Wicepr. Sare zaznaczył, że przez podział na rewiry ułatwiono pracę w domach i włożono na kominiarzy obowiązek sumienniejszego spełniania obowiązków; nowa taryfa sprowadza tylko sprawiedliwy rozkład ciężarów na obywateli; zaznaczył jednak, że gdy tak poważne towarzystwa, jak tow. prawnej ochrony podatników i tow. właść. realności przedstawią memoryał ze swemi żądaniami i uwagami w tej sprawie, magistrat z całą życzliwością poprze ją w namiestnictwie. Zgromadzenie skończyło się po godzine 7-ej wieczór.

Tajemniczy kapelusz. W sobotę popołudniu przyniesiono do ekspozytury pol. podgórskiej, porzucony na brzegu Wisły, obok mostu kolejowego czarny kapelusz, w którym znaleziono chustkę do nosa z literami R. S. i medaliki na tasiemce. Zachodzi przypuszczenie popełnionego samobójstwa.

Królobójstwo w Portugalii.

(Telegramy „Nowin").

Szczegóły zamachu.

Lizbona. O przebiegu zamachu donoszą: Pociąg wiozący rodzinę królewską opuścił Villaviciosa, aby się udać do Bereira, położonego na południowym brzegu Tajo. Przybył on z małem spóźnieniem, spowodowanem wykolejeniem się pociągu na dworcu w Casabranca. Przejazd przez rzekę Tajo dokonany został w łodzi bez żadnego wypadku. Gdy łódź zawinęła do stacyi w Lizbonie, powitali rodzinę królewską ministrowie, wyższe osobistości i wojsko. Młoda dziewczynka wręczyła królowi bukiet. Następnie wsiedli królestwo do powozu. W chwili kiedy powóz skręcał z placu Handlowego w ulicę Arsenalską poczęli mordercy strzelać. Oficerowie i policya odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. Powstało straszne zamięszanie. Jak słychać dokonano natychmiast kilka aresztowań. Według doniesień z portów ludność tamtejsza jest bardzo wzburzoną.

Lizbona. Wykolejenie się pociągu królewskiego na stacyi Casabranca było czysto przypadkowem. W pałacu królewskim zebrali się dzisiaj dygnitarze i osobistości. Z zagranicy oraz od rodzin panujących przychodzi wielka ilość telegramów kondolencyjnych. Wielki tłum otacza bez przerwy pałac królewski. Usposobienie pośród ludności jest przygnębionem. Policya aresztowała rodzinę Buicas. Stan rannych od strzałów nie jest niebezpiecznym.

Proklamacya nowego króla.

Lizbona. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza następującą proklamacyę króla Manuela II.:

Niesłychana zbrodnia napełnia największą goryczą moje serce, jako syna i brata. Wiem, że naród podziela mój ból i z oburzeniem zwraca się przeciw okrutnej zbrodni, która jest bez przykładu w historyi. Przez konstytucyę jestem powołanym do kierowania losami królestwa. Odpowiednio do tego wszelkie moje usiłowania mieć będą na oku dobro ojczyzny i będę się starał zasłużyć sobie na wdzięczność portugalskiego ludu. Przysięgam bronić religii katolickiej i nietykalności królestwa i przestrzegać konstytucyi. Oświadczam równocześnie, że zamyślam zatrzymać gabinet obecny.

Lizbona, dn. 1 lutego 1908 r.

Manuel II.

Proklamacyę tą kontrasygnowali wszyscy ministrowie.

Lizbona. Ostatnie wydarzenia, jak się zdaje, wzmocniły monarchiczne uczucia wśród wojska i ludności cywilnej.

Nowe rządy.

Lizbona. Na posiedzeniu Rady państwowej, która się odbyła pod przewodnictwem króla, Franco, przywódca monarchistów, Ludwik Castro imieniem pogresistów i Vilena imieniem regeneradorów, ofiarowali swe poparcie. Król przyjął propozycyę. Gabinet podał się do dymisyi. Utworzony będzie monarchiczny gabinet koncentracyjny. Zgrupowanie się wszystkich stronnictw około korony, przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Aresztowania.

Paryż. Według prywatnych depesz z Lizbony liczba osób aresztowanych ma wynosić kilkaset.

Rewolucya się rozszerza.

Huelva. Liczne portugalskie rodziny chronią się do Isla Christina lub Aja Morte.

Lizbona. W Oporto panuje **wielkie wzburzenie**. Tamtejsza ludność domaga się wysłania okrętów wojennych. Angielska eskadra dziś odejść ma do Portugalii.

Głosy prasy o zamachu.

Madryt. Dzienniki w ostry sposób omawiają zamach w Lizbonie i wskazują, że **katastrofa musiała nastąpić**, że jednak nie spodziewano się takiego rozwiązania polityki Franca, który za zamach jest odpowiedzialnym.

Kondolencya cesarza austryackiego.

Wiedeń. „Polit. Coresp." donosi: Cesarz pierwszą wiadomość o zamachu w Lizbonie otrzymał od brata zamordowanego księcia Oporta, natychmiast po zamachu. Cesarz wysłał depeszę kondolencyjną w bardzo serdecznych słowach, z głębokiem współczuciem do królowej-wdowy, do królowej matki Maryi Pii.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Grou Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego.
Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego 3 K.
Za nadesłaniem przekazem pocztowym **Koron 3·50** nastąpi wysyłka **franko.** 69 a

Marmolady
do pączków i legumin
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 a

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Toaleta z marmurem, sofka z dywanem, umywalnia z garniturem, wózek na resorach na jednego konia, tanio do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Nowin". 168

Uczeń
do praktyki handlowej znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowin". 180

Józef Kulik fryzyer w Nowym Targu, poszukuje **pomocnika i ucznia.** 190

Mieszkania poszukuje się dla starszej kobiety przy rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pod A. Z. 212 poste-restante Kraków. 177

Werkmistrz starszy, praktyczny kierownik większej fabryki maszyn rolniczych poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. „Nowin" pod l. 194.

Poszukuję sklepu lub wspólnego interesu. Kancya 2.000 Koron. Wiadomość: Kamińska, Wolska 5. 195

Celem odebrania należnego im funduszu spadkowego poszukuję:
1-o Wincentego Zamojskiego syna Antoniego Fersarjusza — którego stryj był właścicielem dóbr Glichów.
2-o Sukcesorów lub krewnych księdza Kryszkera b. proboszcza parafii Matyczów w Królestwie.
Pisać — Warszawa — poste-restante A. D. L. 164

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

Dom drewniany o 6 ubikacyach z ogrodem (parc. budowl.) w Czarnej wsi przy Krakowie jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: **Kraków** ulica św. Tomasza l. 7 u **Prokopczuka.** 191

Do wynajęcia.

Pokoik umeblowany do wynajęcia (lub za konwersacyę francuzką). Zgłoszenia w Administracyi „Nowin". 170

Poselska 15
Znakomite
Pączki po 6 h.
cały dzień i codziennie świeże
poleca
Fabryka cukrów i herbatników ciast i tortów, prowadzona pod osobistym zarządem
R. PIECZARKI, w KRAKOWIE,
Poselska 15
5



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 Telefon Nr. 759.

Czekolada królewska
wyborowa wyrób własny
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Przygotowuję do państwowego egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
STANISŁAW BURNATOWICZ
c. k. urzędnik rachunkowy
były dyrektor banku. 74
Kraków, Długa 19 — I. p.

Teatr kinematograficzny
został otwarty dn. 19 grudnia 1907 w Krakowie, Rynek gł. L. 34 Pałac Spiski I p.
Urządzenie z najnowszym komfortem.
Cena Kor. 0·50, 1·—, 1·50
Loża na 5 osób 8·— kor.
Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 pop. do 10-tej wiecz.
W skład programu wchodzą obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej.
Dyrekcya.
60

MOTORY

gazowe wentylowe o sile ½, 1, 2, i 3 koni, motor elektryczny o sile 1 konia do tutejszego prądu, motor benzynowy o sile 3 koni i motor naftowy o sile 4 koni używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można między godziną 12 a 3 w południe w odlewarni wyrobów metalowych M. GERTLERA, Zwierzyniecka 17. 182

JERICHO-PUZON.



Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jeśli się w nią śpiewa, bez najmniejszych znajomości muzyki. Wysoce oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·50. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzyczn. w Brüx nr. 1173 (Czechy).** Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 160

Obiady domowe
smaczne i zdrowe, na świeżem maśle wydawane są na miasto także i na miejscu od godz. 12½—2 po cenie od 60 h. do 1 Kor. 40 h. i składające się z 2, 3 i 4 dań. 193
Grodzka 8 parter. Grodzka 8.

Wędrowny dozorca drogowy
energiczny, w sile wieku i zdrowia, obznajomiony z robotami drogowemi i rachunkami — potrzebny. — Pierwszeństwo mają emeryci żandarmi, nieobarczeni rodziną i gospodarstwem. Warunki i świadectwa przyjmuje M. Kwiatkowski w Limanowej. 155

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnch
polecają 175
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Znakomita
Herbata proszkowa
¼ funta 85 ct. 147
w handlu J. PIEKŁY Podgórze.

Od wydawnictwa.

Przewodnik Stanisława Cyrankiewicza ze spisem grobów i pomników z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca zawierać będzie między innemi:
Św. Stanisław, męczennik i patron Polski, którego relikwie znajdują się w trumnie w katedrze na Wawelu;
Św. Jan Kanty, w kościele św. Anny;
Św. Jacek w kaplicy górnej kość. OO. Dominikanów;
Błogosławiony Wincenty Kadłubek w Katedrze na Wawelu;
Błogosławiony Giedroyć w kościele XX. Marków;
Błogosławiony Szymon z Lipnicy w kościele OO. Bernardynów;
Groby królów polskich w katedrze na Wawelu z podaniem dni żałobnego nabożeństwa;
Groby i pomniki królów polskich i powtórny pogrzeb Kazimierza Wielkiego w r. 1869, pochowanego ponownie w katedrze na Wawelu;
Grobowce i pomniki Kardynałów polskich w katedrze na Wawelu;
Krypta królewska w katedrze na Wawelu, gdzie pochowani są: Tadeusz Kościuszko, Książę Józef Poniatowski i w osobnym grobie (krypcie) Adam Mickiewicz;
Groby zasłużonych w krypcie pod kościołem OO. Paulinów na Skałce.
Grób X. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra w Krakowie.
(Ciąg dalszy nastąpi). 185

Do litościwej Publiczności!

Były majster szewski, T. Baranowski, złożony od kilkunastu lat ciężką chorobą ócz, musiał zaprzestać pracować w swoim zawodzie i aby utrzymać liczną rodzinę zmuszony był roznosić krakowskie dzienniki prenumeratorom. Dziś kiedy już prawie całkiem oclemniał i nawet w ten sposób zapracować nie może zwraca się z prośbą do Szan. PT. Publiczności o jakiekolwiek wsparcie. Prośbę tę gorąco popieramy znając T. Baranowskiego i wiedząc o jego zupełnej niemożności do pracy. Łaskawe datki nadsyłać należy do Administracyi „Nowin".

Wincenty Satalecki
w Krakowie,
ulica Floryańska L. 18
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny.
Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości.
Cenniki szczegółowe na żądanie.
107

Proszę się przekonać!



Zegar Anker
(ale Cylinder) wraz z łańcuszkiem tylko
za K. 3·25

Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z dobrym chodem, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin. Cena zegarka wraz z łańcuszkiem tylko kor. 3·25. Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3. Adres: **Dom wysyłkowy Michała Horowitza**, w Krakowie. Bogato illustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 182

Znakomity
Smalec na pączki
42 ct. za ½ kg. 183
SŁONINĘ Iᵃ 42 ct.
poleca Hala rybna
Stanisława Markiewicza
Kraków — Mały Rynek.

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 19

KTO

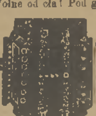
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie;** najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu
uteo
Jana WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza, tuż przy placu Szczepańskim
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 39

Sardynki francuskie, homary, Kawior, Sandacze i Łososie rzeczne
184
poleca
Hala rybna
STANISŁAWA MARKIEWICZA
Kraków, Mały Rynek.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.
50000 sztuk sprzedanych.
Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300⁶/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657¹/₄: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656⁸/₄: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305²/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¹/₄: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 125
HANNS KONRAD, Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**
Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

W masarni Stefana Sieczkowskiego
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
(obok Grand hotelu)
wędliny potaniały
Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.
Dwa razy dziennie świeży towar. 109
Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem

Egzamin inteligencyjny
w pierwszym i najstarszym w Galicyi c. k. rządowo upraw.
ZAKŁADZIE WOJSKOWO-NAUKOWYM
emer. Majora A. Korcbergera i K. Moschaniego w Krakowie,
rozpoczynają się w dniu **1 Lutego 1908 roku**
nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne
do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby.
Staranna opieka, doborowe siły nauczycielskie, sumienna nauka zapewniają najlepsze rezultaty egzaminacyjne. Uczniowie kursu głównego rozpocząć mogą służbę wojskową już w dniu **1 Października 1908**, natomiast kursa wstępne umożliwią zakończenie nauki dość wcześnie i takim słabszym uczniom, którzy już w roku 1909 znajdą się w wieku popisowym.
Zakład przygotowuje prywatnie również do **egzaminu dla wszystkich klas** szkół średnich i do **matury.**
Nauka języków i szermierki. 187
Dla zamiejscowych (a także dla uczniów publicznych szkół średnich) wzorowo urządzony, wszelkim wymogom pedagogicznego i hygienicznego wychowania młodzieży odpowiadający.
Pensyonat pod zarządem doświadczonych kierowników. Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła bezpłatnie. **Dyrekcya Zakładu,** ul. Stachowskiego L. 15, „Willa Wanda". Ze Zakładem połączone jest **Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.**

PIERWSZORZĘDNY 71
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych ustępstwa.

tylko Za 6 ct. tylko
można zjeść dobrego całego śledzia zwijanego, w środku cebulką nadzianego w handlu
MICHAŁA NODZEŃSKIEGO
Kraków, Floryańska 40. 184

Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki
poleca
Nowości na Karnawał.
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Bezpłatnie
otrzyma każdy 186
ROCZNIK FINANSOWY na rok 1908
kto nadeśle całoroczną prenumeratę 3 kor. 60 hal., lub półroczną 1 kor. 80 hal. na wychodzący w 10-tym roczniku dwutygodnik
„MERKURY"
Gazeta Losowań i handlowa,
zawierający dokładne wykazy ciągnień i popularny dział handlowy.
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5.

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Drukarnie domowe z kauczuku.

Każdy może natychmiast drukować karty wizytowe, adresy, awiza, cyrkularze, zaproszenia na zebrania i t. p.
Cena z wszelkiemi przyborami:

70	czcionek	1·— K	212	czcionek	3·60 K
90	„	1·20 „	250	„	4·50 „
120	„	2·— „	500	„	8·— „
			800	„	11·— „

w eleganckiej kasetce metal. wraz z rączką do układania czcionek, poduszką farby niewysychającej i szczypczykami poleca:
Zakład rytowniczy oraz fabryka wszelkiego rodzaju pieczęci
Stanisława Niemczyka
Kraków, Sukiennice l. 10 od strony pomn. Mickiewicza.
Monogramy, herby i napisy wykonuje szybko i dokładnie.
73 **Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.**

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów,
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy po nad można po ubocznym znaku.

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.
Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 186

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojcara w Krakowie.